

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 1 kwietnia 2016 r.

Pozwem z dnia 2 kwietnia 2014 r. (data prezentaty) M. R. wniósł o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. kwoty 62 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych. Powód wskazał, że strony łączyła umowa ubezpieczenia, której przedmiotem był należący do powoda samochód marki J. (...). Ubezpieczenie obejmowało zarówno obowiązkowe ubezpieczenie OC, jak i AC, w którego zakres wchodziło między innymi ubezpieczenie od kradzieży. Suma ubezpieczenia pojazdu w ramach ubezpieczenia AC wynosiła 62 000 zł. W dniu 18 sierpnia 2013 r. pojazd powoda został skradziony i do dziś nie został odnaleziony. Powód zawiadomił o zdarzeniu Policję oraz zgłosił do pozwanego roszczenie o wypłatę odszkodowania. Pozwany odmówił wypłaty odszkodowania powołując się na fakt uprzedniej kradzieży samochodu, która to okoliczność została ustalona w toku postępowania likwidacyjnego (pozew – k. 2-4).

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Pozwany wskazał, że w toku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego ujawniły się okoliczności świadczące o tym, że pojazd został sprowadzony do Polski i zarejestrowany w oparciu o dokumenty zawierające nieprawdziwe dane dotyczące pojazdu, a konkretnie dane dotyczące właściciela pojazdu. Pozwany wskazał, że powód nigdy nie nabył skutecznie prawa własności przedmiotowego samochodu. Powyższe okoliczności powodują, że stosownie do treści umowy łączącej strony ochrona ubezpieczeniowa jest wyłączona. Zgodnie bowiem z ogólnymi warunkami ubezpieczenia pozwany nie odpowiada za szkody, będące następstwem zdarzeń powstałych w pojazdach zarejestrowanych w Polsce na podstawie dokumentów zawierających nieprawdziwe dane dotyczące pojazdu, jego właściciela lub źródła pochodzenia. Ponadto warunkiem wypłaty odszkodowania w przypadku szkody polegającej na kradzieży pojazdu jest przeniesienie własności na pozwanego, czego powód – ponieważ sam nie nabył skutecznie własności pojazdu – nie może uczynić. Powyższe okoliczności według pozwanego czynią roszczenie powoda niezasadnym (odpowiedź na pozew – k. 74-80).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pojazd marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...) należał pierwotnie do obywatela Austrii W. T.. Na początku 2012 r. w Niemczech doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego przedmiotowy pojazd uległ uszkodzeniu. Podmiot ubezpieczający samochód stwierdził, że doszło do szkody całkowitej. W związku z powyższym jeszcze w 2012 r. pojazd został sprzedany na giełdzie wraków samochodowych za pośrednictwem ubezpieczyciela. W. T. otrzymał z tego tytułu od ubezpieczyciela kwotę 5880 euro, przy czym sam bezpośrednio z nikim nie zawierał umowy sprzedaży i nie podpisywał żadnej umowy sprzedaży (dowód: zeznania świadka W. T. – k. 286-291).

W dniu 25 lutego 2013 r. M. R. udał się do P. celem nabycia pojazdu J. (...), którego dotyczy niniejsza sprawa. M. R. znalazł ogłoszenie o sprzedaży używanego pojazdu pochodzącego z Niemiec w Internecie, następnie zadzwonił pod numer podany w ogłoszeniu internetowym celem uzyskania bliższych informacji. Mężczyzna, który odebrał, mówił po polsku. M. R. ustalił z tym mężczyzną, że samochód zostanie na lawecie przywieziony z Niemiec do P. i nawet jeśli M. R. nie zdecyduje się na jego kupno, to zostanie sprzedany innemu klientowi w Polsce. Samochód został przywieziony do P. przez dwóch mężczyzn – Polaków. Był na tyle uszkodzony, że nie nadawał się do jazdy. Na miejscu jeden z mężczyzn, którzy przywieźli samochód, przekazał M. R. dokument zatytułowany „K. – umowa kupna-sprzedaży”. Dokument ten był już wypełniony, w jego treści zawarte były dane pojazdu J. (...); jako datę zawarcia umowy sprzedaży pojazdu wskazano 25.02.2013 r., a jako miejsce – W. (W.). Dane sprzedającego widniejące na przedmiotowym dokumencie to W. T.. W chwili przekazania dokumentu M. R. widniał już na nim w miejscu przeznaczonym na podpis sprzedającego podpis o treści (...). M. R. podpisał dokument w miejscu przeznaczonym na podpis kupującego. Następnie zapłacił nieustalonemu mężczyźnie, o którym mowa powyżej, kwotę 3800 euro tytułem ceny i odebrał od niego pojazd. M. R. nie żądał od wspomnianego mężczyzny dowodu tożsamości i nie weryfikował tego, czy jest on osobą uprawnioną

do sprzedaży przedmiotowego pojazdu, bądź czy jest pełnomocnikiem właściciela pojazdu. Nie sprawdził także, czy W. T. jest faktycznie właścicielem samochodu. Pojazd został zarejestrowany w Polsce w marcu 2013 r., już po przeprowadzeniu naprawy i przeglądzie technicznym. Nie wystąpiły żadne problemy z rejestracją pojazdu (dowód: dokument zatytułowany „K. – umowa kupna-sprzedaży” - k. 9, zeznania M. R. – k. 219).

W dniu 27 kwietnia 2013 r. M. R. zawarł z (...) Spółką Akcyjną V. (...) z siedzibą w W. (dalej jako: ubezpieczyciel) umowę ubezpieczenia numer (...), na podstawie której ubezpieczył pojazd marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Umowa ubezpieczenia obejmowała zarówno obowiązkowe ubezpieczenie OC, jak i AC, w którego zakres wchodziło między innymi ubezpieczenie od kradzieży. Suma ubezpieczenia pojazdu w ramach ubezpieczenia AC wynosiła 62 000 zł. Integralną część umowy stanowią ogólne warunki ubezpieczenia. Zgodnie z § 8 ust. 8 pkt 8 ogólnych warunków ubezpieczenia ubezpieczyciel nie odpowiada za szkody, będące następstwem zdarzeń powstałych w pojazdach zarejestrowanych w Rzeczypospolitej Polskiej przez ubezpieczającego na podstawie dokumentów zawierających nieprawdziwe dane dotyczące pojazdu, jego właściciela lub źródła pochodzenia. Stosownie do treści § 14 ust. 17 pkt 3 ogólnych warunków ubezpieczenia warunkiem wypłaty odszkodowania w przypadku szkody polegającej na kradzieży pojazdu jest przeniesienie własności pojazdu na ubezpieczyciela. Zgodnie z § 14 ust. 1 ogólnych warunków ubezpieczenia w przypadku kradzieży pojazdu górną granicę odszkodowania stanowi wartość rynkowa pojazdu w dniu powstania szkody, jednak nie większa niż suma ubezpieczenia (dowód: umowa ubezpieczenia – k. 6-8, ogólne warunki ubezpieczenia pojazdów – C. Komunikacja – k. 89-104).

W dniu 18 sierpnia 2013 r. w H. pojazd marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...) został skradziony. M. R. zgłosił zdarzenie miejscowej Policji. Do chwili obecnej pojazdu nie odnaleziono. W związku z powyższym M. R. zwrócił się do ubezpieczyciela o wypłatę odszkodowania z tytułu łączącej strony umowy ubezpieczenia. W toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel ustalił, że W. T. nie sprzedał M. R. przedmiotowego pojazdu. Powołując się na ogólne warunki ubezpieczenia, ubezpieczyciel odmówiła M. R. wypłaty odszkodowania (dowód: zawiadomienie o kradzieży – k. 10-14, wezwanie do zapłaty z potwierdzeniem odbioru – k. 15-16, zeznania M. R. – k. 219).

W dniu 18 sierpnia 2013 r. wartość rynkowa brutto pojazdu J. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosiła 43 100 zł (dowód: opinia biegłego – k. 318-322).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadka W. T. (k. 286-291), zeznań powoda M. R. (k. 219), opinii biegłego (k. 318-322) oraz wymienionych wyżej, przedstawionych przez strony dokumentów prywatnych.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadka W. T.. Przedstawiona przez niego wersja wydarzeń jest logiczna i spójna. Nadto należy mieć na uwadze, że świadek jest osobą obcą dla stron i trudno dopatrzeć się powodów, dla których miałby bezpodstawnie wspierać którąkolwiek z nich. Świadek nie był w żaden sposób, chociażby pośrednio, zainteresowany wynikiem postępowania w niniejszej sprawie. W związku z powyższym brak było jakichkolwiek podstaw do poddania w wątpliwość jego zeznań.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania powoda. Przedstawiona przez niego wersja wydarzeń była logiczna i spójna.

Sąd nie znalazł także podstaw do zakwestionowania sporządzonej w sprawie opinii biegłego. Przedmiotowa opinia w sposób jasny, niesprzeczny wewnątrznie i niepozostawiający żadnych wątpliwości omawia kwestię, dla wyjaśnienia której została sporządzona. Nie sposób podważyć jej rzetelności, zresztą same strony także nie zgłaszały zastrzeżeń do przedmiotowej opinii.

Wymienione wyżej dokumenty prywatne przedstawione przez strony również nie budziły wątpliwości Sądu. Zakwestionowaniu podlegał jedynie dokument zatytułowany „K. – umowa kupna-sprzedaży” - k. 9, ale jedynie w zakresie, w jakim stwierdza, że w dniu i miejscu w nim określonym W. T. sprzedał M. R. pojazd, którego dotyczy niniejsza sprawa. W tym zakresie dokument ten jest bowiem sprzeczny z zeznaniami W. T., który stanowczo zaprzeczył zawarciu umowy sprzedaży przedmiotowego pojazdu. Świadek po okazaniu przedmiotowego dokumentu wskazał, że bezpośrednio nie sprzedawał swojego pojazdu; tylko zrobił to w jego imieniu ubezpieczyciel, a pojazd został sprzedany giełdzie wraków. Nadto świadek zaprzeczył, aby zbycie pojazdu miało miejsce w dacie i w miejscu określonych w treści

tego dokumentu; podał, że w ogóle nigdy nie był w W.. Świadek stwierdził, że podpis na umowie musi być sfalszowany, bo on nigdy nie podpisywał żadnej umowy sprzedaży. Jak już wyżej wskazano, zeznania W. T. Sąd uznał za wiarygodne. W związku z powyższym Sąd uznał dokument zatytułowany „K. – umowa kupna-sprzedaży” - k. 9 jedynie za dowód tego, że został on przedstawiony M. R. przez nieustalonego mężczyznę, a M. R. go podpisał. Dokument ten w żadnym razie nie stanowi jednak dowodu na to, że M. R. nabył pojazd od W. T., bowiem ten ostatni stanowczo zaprzeczył temu faktowi. Należy mieć na uwadze, że także M. R. bynajmniej nie zaprzeczył temu, że pojazd został mu przekazany przez nieustalonego mężczyznę narodowości polskiej, który jednocześnie przekazał mu już wypełnioną umowę.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powód swe roszczenia zgłoszone w niniejszym postępowaniu wobec pozwanego wywodził z umowy ubezpieczenia numer (...), zawartej przez strony 27 kwietnia 2013 r. Pozwany kwestionował roszczenie powoda, powołując się na § 8 ust. 8 pkt 8 i § 14 ust. 17 pkt 3 ogólnych warunków ubezpieczenia. Istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy powód skutecznie nabył własność pojazdu marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...). W razie bowiem ustalenia, że powód tej własności nie nabył, należało stwierdzić, że ochrona ubezpieczeniowa – stosownie do powołanych przez pozwanego postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia – została wyłączona.

Zgodnie z art. 169 § 1 kc, jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją nabywcy, nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba że działa w złej wierze.

W niniejszej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, że pojazd, którego dotyczy niniejsza sprawa, został przekazany powodowi przez osobę do tego uprawnioną. Sam powód potwierdził, że w ogóle nie sprawdził, czy mężczyzna, który wydał mu samochód, był do tego uprawniony. Powód nie żądał od tego mężczyzny ani jakiegokolwiek dokumentu potwierdzającego tożsamość, ani pełnomocnictwa do działania w imieniu właściciela samochodu. Powód zdawał sobie przy tym sprawę, że samochód nie został przywieziony do P. i wydany mu przez W. T., którego dane, jako zbywcy, widniały na umowie. Składając zeznania powód wyraźnie wskazał, że samochód odbierał od mężczyzny narodowości polskiej. Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że powód nabył pojazd od osoby uprawnionej do rozporządzania nim. Świadek W. T. stanowczo zaprzeczył, aby sprzedał samochód powodowi. Świadek wskazał, że pojazd został zbyty za pośrednictwem ubezpieczyciela na giełdzie wraków samochodowych. Nie wiadomo, jakie były dalsze losy pojazdu. Nie sposób w żaden sposób uznać, że osoba, która przywiozła pojazd do P. była osobą uprawnioną do sprzedaży pojazdu. Fakt ten jest tym bardziej wątpliwy, że osoba ta przekazała M. R. umowę opatrzoną sfalszowanym podpisem W. T..

Kupno samochodu od osoby nieuprawnionej mogłoby w świetle art. 169 § 1 k.c. doprowadzić do skutecznego nabycia przez powoda jego własności, jednak warunkiem tego musiałaby być dobra wiara po stronie powoda. Zgodnie z art. 7 k.c. jeżeli ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary, domniemywa się istnienie dobrej wiary. Sąd ustalił jednak, że w chwili objęcia samochodu w posiadanie powód był w złej wierze. W okolicznościach niniejszej sprawy zła wiara po stronie powoda oznacza, że wiedział on albo przy dołożeniu należytej staranności powinien wiedzieć, że odbiera pojazd od osoby nieuprawnionej do rozporządzania nim. Zdaniem Sądu w rozpatrywanym przypadku po stronie powoda zaistniała co najmniej ta druga postać złej wiary – powód powinien wiedzieć, że odbiera pojazd od nieuprawnionej osoby. W momencie objęcia pojazdu w posiadanie powód miał 37 lat, był więc osobą doświadczoną życiowo. Można było od niego wymagać podstawowej przezorności i staranności w prowadzeniu swoich codziennych spraw, zwłaszcza w kontekście ryzykownej sytuacji nabycia używanego, sprowadzonego zza granicy samochodu. Powód tymczasem nawet nie podjął próby sprawdzenia, czy pojazd pochodzi z legalnego źródła i czy mężczyzna, który przywiózł go do P., miał prawo nim rozporządzać. Powód wprost przyznał, że nie sprawdził, czy W. T. – którego dane widniały na umowie sprzedaży – faktycznie był właścicielem samochodu; nie zażądał od konwojenta dokumentu tożsamości ani pełnomocnictwa do działania w imieniu rzekomego właściciela pojazdu. Podejrliwości powoda nie wzbudził nawet fakt, że jako miejsce zawarcia umowy sprzedaży wskazano W. – a przecież, jak sam powód wskazał, do wydania pojazdu i zapłaty za niego doszło w P.. Zdaniem Sądu powód nie wykazał przezorności i staranności

wymaganej w stosunkach tego rodzaju. Gdyby bowiem dołożył minimalnej chociażby staranności w postaci wypytania osób, od których odbierał pojazd, o osobę zbywcy i ich umocowanie do działania w jego imieniu, musiałby powziąć wiedzę o tym, że nie nabywa własności pojazdu od W. T., którego dane widniały na przekazanej mu umowie sprzedaży. Powód odbierając samochód od nieustalonego mężczyzny nie zadał mu jednak chociażby kilku podstawowych pytań, które każdy rozsądny człowiek – w świetle całokształtu okoliczności sprawy – winien był zadać.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 169 § 1 kc należało uznać, że powód w ogóle nie nabył prawa własności J. (...). To z kolei prowadzi do stwierdzenia, że pozwany nie ma obowiązku wypłaty powodowi odszkodowania z tytułu kradzieży przedmiotowego pojazdu. Zaistniały bowiem okoliczności, o których mowa w powołanych przez pozwanego § 8 ust. 8 pkt 8 i § 14 ust. 17 pkt 3 ogólnych warunków ubezpieczenia, które wyłączają obowiązek zapłaty przez pozwanego odszkodowania. Tym samym żądanie zgłoszone w pozwie należało uznać za niezasadne.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w punkcie I wyroku.

Podstawę orzeczenia o kosztach stanowił art. 98 § 1 i § 3 kpc w zw. z art. 99 kpc. Powód przegrał sprawę w całości, zatem jest zobowiązany do zwrotu całości kosztów procesu poniesionych przez pozwanego. Na te koszty złożyły się kwoty: 3600 zł – wynagrodzenie pełnomocnika procesowego, ustalona na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu; 17 zł – opłata skarbową od pełnomocnictwa oraz 280,70 zł – łączna kwota należna tłumaczowi tytułem wynagrodzenia (k. 218, 247, 298). W sumie pozwany poniósł koszty procesu w wysokości 3897,70 zł i taką też kwotę należało zasądzić na jego rzecz od powoda tytułem zwrotu kosztów procesu.

W związku z powyższym Sąd orzekł jak w punkcie II wyroku.

W świetle art. 80 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych sąd z urzędu zwraca stronie różnicę między opłatą pobraną od strony a opłatą należną, natomiast stosownie do art. 84 ust. 2 ustawy przepisy art. 80-82 stosuje się odpowiednio do zwrotu zaliczki. Stosownie do treści powyższych przepisów pozwanemu należało zwrócić niewykorzystaną część zaliczki, uiszczoną przez pozwanego na poczet wynagrodzenia biegłego, o czym Sąd orzekł w punkcie III wyroku.

W niniejszej sprawie powód został częściowo zwolniony od ponoszenia kosztów sądowych, to jest w zakresie opłaty od pozwu powyżej kwoty 1000 zł (postanowienie – k. 66). Zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. W niniejszej sprawie nie było podstaw do obciążenia pozwanego nieuiszczoną częścią opłaty od pozwu, ponieważ powództwo zostało w całości oddalone. W związku z powyższym Sąd orzekł jak w punkcie IV wyroku, obciążając Skarb Państwa kosztami nieuiszczonej opłaty od pozwu.

SSR Paweł Szymański

ZARZĄDZENIE

doręczyć pełnomocnikom stron odpis wyroku wraz z uzasadnieniem.

W., 19 kwietnia 2016 r.